

Edward
redliński

Czwórka

TEATR IM. WANDY SIEMASZKOWEJ
W RZESZOWIE

Dyrektor i kierownik artystyczny
STANISŁAW WIESZCZYCKI

CZWOROKĄT



Zastępca dyrektora
MIECZYŚLAW SYTA

Redakcja programu
MAGDALENA BIŁOBRAN

Opracowanie graficzne
ANNA JUSTYNA HUBERT

Rze 1639/77 1000 A5 H-5-116

EDWARD REDLIŃSKI, znany dziennikarz, pisarz i autor teatralny wydał:

„Listy z Rabarbaru” (1967), opowiadania

„Ja w nerwowej sprawie” (1969), reportaże

„Zgrzyt” (1971), reportaże

„Awans” (1973, wyd. II zmienione 1975), powieść

„Konopielka” (1973), powieść

W 1974 r. napisał na kanwie własnej powieści sztukę teatralną „Awans”, której prapremiera odbyła się na scenie Teatru Rozmaitości w Warszawie.

Dużym powodzeniem cieszyła się również sceniczna wersja „Konopielki”. Redliński jest również autorem „Jubileuszu”, granego w Teatrze Współczesnym w Szczecinie oraz „Wcześniaka”, którego premiera odbyła się w warszawskim Teatrze na Woli.

OD AUTORA

Nowe kosztuje...

Smutno rozwalać stary dom — nawet jeśli on już zmurszały i pusty. Ciężko rozstawać się z rodzinną okolicą — mimo, że na miejscu nudno już i bez perspektyw. Szkoda wyrzucać stare ubrania, wysłużone buty — choć one dawno niemodne, zawalają miejsce w szafach.

Żał rozwiązywać stare małżeństwo — choć od początku jasne, że gehenna to, a nie miłość, i że lepiej by było spróbować z kim innym. Trudno zdecydować się na zmianę zawodu — chociaż on mierzi, idzie jak z kamienia, źle był wybrany, nie ten. Strach powiedzieć na zebraniu: „Nie! Dość tych idiotycznych uroczystości, fałszywych zobowiązań — czas przeorganizować robotę rozumnie!” — choć każdy w tej fabryce, w tym biurze wie, że idiotycznie, fałszywie... Strach, trudno, szkoda, smutno — wyrwać siebie ze starych przyzwyczajeń, wierzeń, sentymentów. Za-

siedziałość jest postawą gnuśną, ale och jak przyjemną. Zasiedziałość w okolicy. W zawodzie. W starych rzeczach. W starych poglądach. W starych układach. Wiele jest odmian zasiedziałości.

Tymczasem epoka, w którą wkroczyliśmy, wymaga od nas zdecydowanej ruchliwości. Geograficznej. Zawodowej. Światopoglądowej... Maksymalnej aktywności. Odwagi rozrywania układów martwych, jałowych — nieustannego próbowania rozwiązań nowych, może lepszych. Ryzykowania. Nie bez wpływu na naszą postawę jest to czy pochodzimy ze śródleśnej chaty, czy ze śródmiejskiej kamienicy. Z rodziny dynamicznej, ciekawej świata — czy z zasiedziałej, patriarchalnej, czy uczono nas w dzieciństwie różańca, czy pokera, szachów...

W Wielkim kotle, jakim jest dzisiejsze społeczeństwo spotykają się i zderzają najróżniejsze rodowody, programy, postawy, ambicje. „Czworokąt” jest dyskusją sceniczną o tej sprawie. Nie jest to „sztuka teatralna” w pełnym znaczeniu tego określenia, nie o efekty artystyczne szło autorowi. To tylko nieco udramatyzowana, rozpisana na cztery głosy publicystyka. Każda z prezentowanych osób ma jakąś „swoją rację” — z żadną autor nie solidaryzuje się całkowicie. I rad byłby, gdyby niektórzy z Was kontynuowali dyskusję Iny i Toniego po wyjściu z teatru — szukając własnej racji.

EDWARD REDLIŃSKI

EDWARD REDLIŃSKI
CZWOROKĄT

Ina, właściwie Karolina

Toni, właściwie Antoni

Dziadek, jej ojciec, staruszek

Beata

— MAŁGORZATA MATUSZEWSKA

— MIROŚLAW GAWLICKI

— ZBIGNIEW ZAREMBA

— IRENA KRAWCZYK

— ANNA KUJAŁOWICZ

Reżyser

TERESA ŻUKOWSKA

Asystent reżysera

MIROŚLAW GAWLICKI

Scenograf

EWA NAHLIK

Premiera czerwiec 1977

„CZWOROKĄT” czyli o nieprzystosowaniu

(...) Wydawać by się mogło, że sztuka Redlińskiego traktuje o sytuacji ludzi należących do różnych środowisk i postawionych wobec wielkich przemian społecznych (...)

(...) Trochę to ryzykowne przesądzać o intencjach autora, powiedzmy więc ostrożniej: Redliński napisał nieco inną sztukę, niż to się na pierwszy rzut oka wydaje. Nie o konflikcie wzorów kulturowych, lecz o sytuacji, w której ludziom gwałtownie takiego wzoru brakuje, by załatwić sprawę naprawdę ważną. Więc miotają się beznadziejnie, przybierając pierwsze z brzegu pozy. Bo to nieprawda, by Ina i Toni pod każdym względem znajdowali się w stanie dowolności, wolnego wyboru: owszem, odczuwany przez oboje rozkład małżeństwa stwarza im przymus i muszą się wobec niego jakoś zachować. A całe ich nieszczęście polega na tym, że się zachować nie umieją. Dla obojga ich obecna kultura jest nowa, więc niekompletna: w dostarczonym przez nią repertuarze zachowań pozostają ciągle luki. Zaś wskazówek czerpanych z kultury poprzedniej — do obecnej sytuacji nie da się już zastosować. Zarówno w środowisku Siedymiaków, jak w środowisku rodziców Iny małżeństwo zawierało się raz i na całe życie. Oboje młodzi muszą zaangażować całą swą pomysłowość, by dla rozerwania związku znaleźć jakieś usprawiedliwienie, jakieś nieprzeparte racje wyższe.

To nie pojawienie się Beaty powoduje konflikt. Konflikt istnieje od dawna, byle co mogło go wyzwolić. I byle jaką formę mógł przybrać. Spór o wiejskość i miejskość jest przypadkowy, i to, że owej wiejskości i miejskości Redliński nie starał się udowodnić staje się teraz zrozumiałe: to mają być pozory. Prawdą jest anomia, brak wzoru: by ów brak czymś zapełnić, sięga się po cokolwiek, po strzęp dyskusji telewizyjnej, czy po niedokładnie zapamiętany artykuł z gazety (...)

(...) Tak rozumiany „Czworokąt” byłby dokładnym przeciwieństwem najbardziej znanej książki Redlińskiego — „Konopielki”. I zarazem jej uzupełnie-

niem. „Konopielka” bowiem stanowiła przypowieść o systemowym charakterze kultur zamkniętych: zmiana kilku zaledwie czy nawet jednego elementu pociągała za sobą zawalenie się całego systemu (...)

(...) W „Czworokącie” natomiast mamy do czynienia z kulturą niepełną, niedomkniętą: każdy element można jeszcze z niej usunąć i każdy dołączyć. System się od tego nie zawali, bo żadnego systemu nie ma; jest zlepek przypadkowych norm, który w sytuacji konfliktowej okazuje swoją dysfunkcyjność. Nie stwarza ograniczeń, ale też nie dostarcza rozwiązań. Jest, bo jest, ale równie dobrze mogłoby go nie być.

Trudno tu nawet kogoś winić. Zarzucać społeczeństwu, że nie dostarczyło młodym Siedymiakom wzorów innych niż konsumpcyjne, których Karolina jeszcze trzyma się kurczowo, ale które Antoniemu już się znudziły? Ale są to ludzie dorośli, trudno nad każdym z nich postawić społeczną niańkę. A poza tym oni przecież to społeczeństwo zdążyli już w znacznym stopniu współtworzyć, oni sami współzdecydowali o jego charakterze. Zresztą wzorów im, owszem, dostarczono. Czasem nawet w nadmiarze, jak Inie, która przekarmiona, zareagowała w końcu programową przekorą.

Jaki może być z tego morał? Niezbyt wesoły. Albo trzeba stan obecny przeczekać, licząc na samonaprawcze mechanizmy w kulturze: może pokoleniu dzieci Antoniego i Karoliny już bez większego trudu przyjdzie znaleźć swoje miejsce w świecie; może wzory zachowań ulegną do tego czasu stabilizacji. Albo zająć stanowisko radykalne: skoro zastane normy zawodzą, szukać innych, stwarzać świat wartości od zera, od nowa. Bardzo to niebezpieczne stanowisko, dobrze, że nikomu jeszcze nie udało się go w pełni zrealizować (...)

Małgorzata Szpakowska
(„Dialog” nr 12/1976)

Przedstawienie prowadzi:

TADEUSZ ZOFIŃSKI

Kontrola tekstu:

GRAŻYNA PIETÓWNA

Kierownik techniczny:

HENRYK KOPYCIŃSKI

Kierownicy pracowni krawieckich:

IZABELA WOJCIECHOWSKA

STANISŁAW BĘBEN

Prace stolarskie:

JÓZEF NOWORÓL

Prace malarskie:

URSZULA WILK

CZESŁAW MAZIARZ

Prace modelatorskie:

WŁADYSŁAWA MAJEWSKA

GRAŻYNA MAZUR

Główny rekwizytor:

ELŻBIETA GAWLICKA

Oświetlenie:

WIESŁAW SZALIŃSKI

Akustyk:

ANDRZEJ MASCIDŁO

Brygadierzy scen:

MIECZYŚLAW BUŁAS

TADEUSZ NOWAK



**PAŃSTWOWY ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ
ODDZIAŁ WOJEWÓDZKI W RZESZOWIE**

proponuje:

UBEZPIECZENIA MIESZKANIA,

które obejmuje: samo mieszkanie, jego wyposażenie, znajdujące się w nim przedmioty osobistego użytku, a także rzeczy przechowywane na strychach, w piwnicach, altankach ogrodowych, a nawet — w pokojach hotelowych, czasowych i zamkniętych samochodach.

W ramach tego ubezpieczenia PZU odpowiada za szkody powstałe wskutek: kradzieży z włamaniem i rabunku, ognia, wybuchu, zalania wszelkiego rodzaju, huraganu, powodzi i deszczów nawalnych oraz szkody wodociągowe.

Polisa ubezpieczenia mieszkania obejmuje też odpowiedzialność cywilną za szkody wyrządzone osobom obcym w życiu prywatnym przez właściciela mieszkania i domowników.

Składka roczna za to ubezpieczenie wynosi 2,50 zł za każdy tysiąc złotych sumy ubezpieczenia (np. przy ubezpieczeniu mieszkania za 100 000 zł — roczna składka wynosi 250 zł).

Szczegółowych informacji udzielają i ubezpieczenia przyjmują Inspektorzy PZU oraz pośrednicy ubezpieczeniowi PZU

Oddział Wojewódzki PZU w Rzeszowie
ul. Zygmuntowska 14
tel. 352-05

Repertuar bieżący:

Aleksander Gelman

„PROTOKÓŁ PEWNEGO ZEBRANIA”

Wiliam Szekspir

„RYSZARD III”

Àkos Kertész

„WDOWY”

Aleksander Fredro

„WIELKI CZŁOWIEK DO MAŁYCH INTERE-
SÓW”

Maksym Gorki

„FAŁSZYWA MONETA”

Aleksander Arbuzow

„STAROŚWIECKA KOMEDIA”

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

Cena 5 zł